

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Wydział Filozofii

Instytut Kulturoznawstwa

Krzysztof Kaczuga
nr albumu 86879

Polskie neopogaństwo na przykładzie działalności ruchu
„Zadruga”

Praca licencjacka napisana na
seminarium Alternatywne ruchy
religijne
pod kierunkiem dra hab. Roberta T.
Ptaszka

Lublin 2010

Spis treści

Wstęp	3
I. Historia ruchu „Zadruga”	5
1. Jan Stachniuk jako twórca doktryny ruchu	5
2. „Zadruga” w II Rzeczypospolitej oraz podczas II Wojny Światowej	11
3. „Zadruga” w rzeczywistości PRL	13
4. Ruch „Zadruga” po roku 1989	14
II. Człowiek i kultura w myśli Jana Stachniuka	17
1. Koncepcja człowieka	17
2. Teoria kultury i pojęcie „wspakultura”	20
III. Krytyka chrześcijaństwa	26
1. Chrześcijaństwo jako źródło idei „wspakulturowych”	26
2. Negatywny wpływ chrześcijaństwa na kulturę polską	33
3. Idea naprawy kultury polskiej	34
Zakończenie	37
Bibliografia	39

Wstęp

Transformacja ustrojowa, która nastąpiła w Polsce po roku 1989 przywróciła Polakom szeroko rozumianą wolność, w tym także wolność sumienia i wyznania oraz prawo wyrażania własnych poglądów politycznych. Przemiany, jakie wtedy zaszły niosły jednak ze sobą również skutki negatywne, spowodowały m.in. problemy gospodarcze i ekonomiczne w tym np. bezrobocie, co skutkowało często frustracją w społeczeństwie. Zaistniałe warunki sprzyjały powstawaniu licznych partii, ruchów politycznych a także grup o charakterze religijnym. Wśród nich pojawiały się ruchy zupełnie nowe, ale też takie które istniały już przed wojną, a w PRL-u zostały zdelegalizowane.

Wśród nich były także nieliczne grupy nawiązujące do przedwojennej neopogańskiej, nacjonalistycznej organizacji „Zadruga”, która jest przedmiotem mojej pracy. „Zadruga” interesuje mnie z kilku powodów. Organizacja łączyła w sobie elementy ruchu politycznego oraz grupy religijnej, co samo w sobie jest zjawiskiem dosyć rzadkim. Miała charakter nacjonalistyczny jednak występowała w opozycji do licznych, popularnych organizacji nacjonalistycznych w międzywojennej Polsce. Nie kryła także swojego negatywnego nastawienia do chrześcijaństwa oraz odwołań do pogaństwa. Sam fakt jej istnienia jest mało znany, pojawiło się też bardzo niewiele książek na jej temat.

Ruchy neopogańskie w Polsce nigdy nie były popularne, nie wytworzyły też jasnej doktryny. Środowisko „Zadruży” stanowi w tym przypadku pewien wyjątek. Grupa była bardzo dobrze zorganizowana, w okresie międzywojennym wydawała własne pismo, w którym prezentowała swoje poglądy. Założyciel oraz główna postać „Zadruży” – Jan Stachniuk – pozostawił po sobie także kilka książek przedstawiających teorię, koncepcje oraz rozważania nad interesującymi ich problemami. W nich starał się przedstawić racjonalne wyjaśnienie neopogańskich i nacjonalistycznych odwołań „Zadruży”. Stachniuk zawarł w nich również wyjaśnienie, dlaczego zadrużanie odrzucili chrześcijaństwo.

W swojej pracy chciałbym przedstawić historię „Zadruży”, życiorys oraz sylwetkę jej twórcy, a także obraz i rolę człowieka oraz kultury według ruchu. Ponadto postaram się zaprezentować ich stosunek do chrześcijaństwa i jego znaczenie dla kultury. Historię ruchu od chwili powstania do czasów współczesnych opisuję w rozdziale pierwszym. W nim także chciałbym ukazać losy głównej postaci „Zadruży”,

jej założyciela oraz głównego ideologa – Jana Stachniuka. Kolejny rozdział poświęcę dwóm ważnym problemom podjętym przez Stachniuka. Opisywać ma on zagadnienia ściśle ze sobą powiązane: człowieka oraz kulturę. W ostatnim rozdziale postaram się zarysować wizerunek chrześcijaństwa kreowany przez „Zadrugę”. Przedstawię także stanowisko zadrużan w kwestii wpływu jaki chrześcijaństwo wywiera na kulturę.

I. Historia ruchu „Zadruga”

1. Jan Stachniuk jako twórca doktryny ruchu

Podjmując pracę na temat ruchu „Zadruga” nie sposób pominąć osoby Jana „Stoigniewa” Stachniuka, postaci zajmującej miejsce centralne w jego historii i bez wątpienia najbardziej znaczącej dla jego istnienia. Stachniuk był twórcą „Zadruży”, jej przywódcą, ale także najważniejszym konstruktorem myśli, na której ruch się opierał. Swoje poglądy, koncepcje, idee przedstawił w licznych artykułach oraz kilku pozycjach książkowych. Odtwarzając życiorys Stachniuka korzystałem głównie z książki prof. Bogumiła Grotta: *Religia Cywilizacja Rozwój Wokół idei Jana Stachniuka*, ponieważ jest to jedna z nielicznych pozycji dotyczących tego tematu. Jej autor jest najwybitniejszym znawcą tej problematyki w Polsce – prowadzi wieloletnią pracę naukową z zakresu dziedziny religii i polityki, zajmował się również ruchem „Zadruga”.

Jan Stachniuk urodził się 13 stycznia 1905 roku w Kowlu na Wołyniu. Był synem robotnika kolejowego. Nazwisko wydaje się wskazywać na ukraińską proveniencję ze strony ojca. Losy przodków Stachniuka nie są jednak dobrze znane. Prawdopodobnie jego rodzina pochodząca z Podola nosiła pierwotnie nazwisko Stachniak, na Wołyniu zaś osiedlił się dziad Jana Stachniuka, tam też nazwisko miało przyjąć nową formę¹. Według wspomnień matki, z domu Rybarczyk, jej dziadek miał uczestniczyć w 1863 roku w Powstaniu Styczniowym, skutkiem czego utracił majątek skonfiskowany przez władze carskie, a sam zmuszony do ukrywania, zmienił nazwisko i ożenił się z ukraińską chłopką². Podczas I wojny światowej z powodu toczących się walk rodzina Stachniuka musiała uciekać w głąb Rosji, on sam był wówczas uczniem klasy pierwszej, do Kowla powrócił w 1918 roku³. Pozycja społeczna, warunki egzystencjalne z niej wynikające i inne doświadczenia losowe, bez wątpienia wywarły później wpływ na jego sposób postrzegania życia w świetle ciężkiej walki o byt. Po ukończeniu czwartej klasy szkoły podstawowej, podobnie jak ojciec, podjął pracę w charakterze robotnika na kolei⁴. W tym czasie uczył się samodzielnie z zamiarem zdania matury eksternistycznie, ponieważ jednak ze względu na obowiązujące przepisy okazało się to niemożliwe, Stachniuk zrezygnował z pracy, aby kontynuować naukę.

¹ J. Skoczyński, *Neognoza polska*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2004, s. 13.

² B. Grott, *Religia Cywilizacja Rozwój Wokół idei Jana Stachniuka*, Wyd. Nomos, Kraków 2003, s. 24.

³ J. Skoczyński, *Neognoza polska*, s. 14.

⁴ B. Grott, *Religia Cywilizacja Rozwój Wokół idei Jana Stachniuka*, s. 24

Wstąpił do ósmej klasy Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Kowlu, gdzie 24 maja 1927 roku zdał egzamin dojrzałości⁵. Chciał rozpocząć studia politechniczne jednak w związku z problemami finansowymi musiał zrezygnować z tego pomysłu⁶. W 1930 roku ukończył trzyletnie studia w poznańskiej Wyższej Szkole Handlowej (obecnie Uniwersytet Ekonomiczny). Egzaminy dyplomowe złożył z Działu Handlowego, napisał pracę z ekonomii politycznej (*O potrzebach*), a także pracę z geografii gospodarczej (*Podstawy gospodarczego rozwoju województwa wołyńskiego*), za co na koniec otrzymał ocenę dobrą⁷. Warto zauważyć, że nie zakończył na tym swojej nauki, studiował później jeszcze historię, psychologię, socjologię, a nawet filozofię⁸. Pracował następnie przez pewien czas w Kasie Chorych w pomorskiej Tucholi, odbył również służbę wojskową w Szkole Podchorążych Piechoty w Tomaszowie Lubelskim⁹. Podczas pobytu w Tomaszowie Lubelskim rozpoczął pracę nad swoją pierwszą książką *Kolektywizm a naród*, w której starał się połączyć elementy charakterystyczne dla nacjonalizmu z kolektywizmem. Wydał ją w 1933 roku po powrocie do Poznania, gdzie przebywał do 1935 roku.

Stachniuk był osobą bardzo aktywną i pracowitą. Podczas studiów na poznańskiej uczelni, uczestniczył w jej życiu organizacyjnym, wtedy też ze względu na swoje zainteresowania wstąpił do lewicowego Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej. Był to okres, w którym zmagał się z problemami materialnymi – sypiał nawet w lokalu ZPMD¹⁰. W 1929 roku objął stanowisko wiceprezesa zarządu okręgu poznańskiego ZPMD, a od roku 1931 przez dwa następne lata pełnił funkcję redaktora odpowiedzialnego „Życia Uniwersyteckiego”, pisma będącego zarazem organem tejże organizacji¹¹. Zanim jednak związał się z ZPMD, nawiązał relacje z Młodzieżą Wszepolską. Była to organizacja powszechnie uważana za nacjonalistyczną (powiązana była wówczas z Narodową Demokracją), nie dziwi więc fakt że wybrał właśnie ją. Nacjonalizm rozumiano tam jednak inaczej niż wyobrażał go sobie Jan Stachniuk, wskutek czego ich drogi szybko się rozeszły. Wszepolacy m.in. budowali swoją ideologię w oparciu o wartości uznawane w Kościele Katolickim, którego późniejszy twórca „Zadrugi” był zagorzałym oponentem. Kościół zresztą w

⁵ B. Grott, *Religia Cywilizacja Rozwój Wokół idei Jana Stachniuka*, s. 24.

⁶ J. Skoczyński, *Neognoza polska*, s. 14.

⁷ B. Grott, *Religia Cywilizacja Rozwój Wokół idei Jana Stachniuka*, s. 24-25.

⁸ J. Skoczyński, *Gnoza historyzoficzna Jana Stachniuka*, [w:] *Gnoza polityczna*, pod red. J. Skoczyńskiego, Wyd. Księgarnia Akademicka, Kraków 1998, s. 93.

⁹ J. Skoczyński, *Neognoza polska*, s. 15.

¹⁰ Tamże, s. 14.

¹¹ B. Grott, *Religia Cywilizacja Rozwój Wokół idei Jana Stachniuka*, s. 25.

dwudziestoleciu międzywojennym na ogół utrzymywał całkiem dobre stosunki z polskimi nacjonalistami¹². Postawa Stachniuka stanowiła tutaj raczej wyjątek.

Z krytyką spotkał się również w środowisku ZPMD. Jak twierdził, problem tkwił w sposobie postrzegania osoby ludzkiej, jej wartości oraz wolności. Polacy jego zdaniem powszechnie pojmowali człowieka personalistycznie, stąd też brało się niezrozumienie i odrzucenie jego idei. ZPMD w odróżnieniu od Młodzieży Wszechpolskiej zezwalał jednak na pewną swobodę myśli, wobec czego pomimo krytyki wewnątrz związku, mógł w nim pozostać kontynuując swoją pracę¹³.

Stachniuk otwarcie potępiający Kościół, a ponadto głoszący nieuchronność kolektywizmu kojarzonego z komunizmem, nie był w stanie zyskać szerokiej akceptacji dla swojej myśli w międzywojennej Polsce, a już na pewno nie pośród silnych wówczas frakcji endeckich. „Obawy przed komunizmem odgrywały przecież wielką rolę, stając się także stymulatorem dla myśli polityczno-społecznej prawicy zwalczającej wszelką lewicowość, a komunizm w szczególności”¹⁴.

W 1934 roku na stronach „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego” pisma Wydziału Prawno-Ekonomicznego Uniwersytetu Poznańskiego pojawiła się krytyczna recenzja książki *Kolektywizm a naród*, podobnie negatywnie oceniona została, wydana rok później *Heroiczna wspólnota narodu – kapitalizm epoki imperializmu a Polska*¹⁵. To w niej pojawiło się po raz pierwszy pojęcie „Zadruga”, użyte przez autora rozmyślnie zamiast terminu kolektywizm, wywołującego skojarzenia z radzieckim systemem społeczno-gospodarczym¹⁶. „Zadruga” wśród Słowian bałkańskich oznaczała dużą chłopską wspólnotę rodową, a w Polsce także strukturę wspólnego gospodarowania i współżycia. Staropolska „Zadruga” uformowała się jeszcze w czasach przedchrześcijańskich. Jak pisze profesor Bogumił Grott: „Pojęcie to łączyło w sobie pierwiastki o charakterze tak historycznym, jak i ekonomiczno-społecznym. Mamy tu więc chronologicznie pierwszy sygnał sięgania przez Stachniuka do wartości rodzimej kultury przedchrześcijańskiej, co cechowało przecież wszystkie ruchy neopogańskie”¹⁷.

¹² B. Grott, *Neopogaństwo w Polsce – jego rola i perspektywy*, „Państwo i Społeczeństwo” 2008, nr 4, s. 50-51.

¹³ B. Grott, *Religia Cywilizacja Rozwój Wokół idei Jana Stachniuka*, s. 26.

¹⁴ B. Grott, *Neopogaństwo w Polsce – jego rola i perspektywy*, „Państwo i Społeczeństwo” 2008, nr 4, s. 47.

¹⁵ B. Grott, *Religia Cywilizacja Rozwój Wokół idei Jana Stachniuka*, s. 27-29.

¹⁶ Tamże, s. 29.

¹⁷ Tamże, s. 29.

W kolejnych – tym razem publicystycznych – recenzjach wypowiedzieli się ludzie związani ze środowiskiem narodowokatolickim, m.in. Jan Mosdorf, Stanisław Piasecki, Kazimierz Sołtyś i Adam Dobrzyński. U Mosdorfa pojawiały się nawet pochwalne opinie, przeważnie jednak były to oceny negatywne. Obydwie pozycje nie miały właściwie w ogóle wpływu na ówczesną myśl gospodarczą czy społeczną¹⁸. Stachniuk przekonany o przełomowym charakterze swoich koncepcji próbował pomimo wszystko znaleźć zwolenników dla swoich poglądów pośród endeków, zamieszczając artykuły na łamach ich pism, ale nie przyniosło to oczekiwanych skutków. Różnice okazały się niemożliwe do pokonania, a dystans pomiędzy nimi jeszcze wzrósł.

Kolejną grupą której zainteresowanie starał się zyskać byli piłsudczycy. W 1935 roku Stachniuk napisał tekst z okazji śmierci Józefa Piłsudskiego, oddał w nim hołd Marszałkowi, ale jednocześnie wytknął mu, że posiadając ogromną władzę i możliwości – skupił się na celach drugorzędnych¹⁹. Usiłował zdobyć w ten sposób przychylność zwolenników Marszałka w Wojskowym Biurze Historycznym, lecz również i tym razem nie osiągnął zamierzonego celu²⁰.

Oddziaływanie na znaczące środowiska polityczne w Polsce nie powiodło się. W takiej sytuacji pozostała mu tylko budowa od podstaw grupy opartej na nowej rozwijającej się ideologii tak, aby w przyszłości miała ona możliwość zdobywania wpływów. „Taką grupą stało się środowisko miesięcznika „Zadruga” wydawanego w latach 1937-1939, po przeprowadzeniu się Stachniuka w 1936 roku do Warszawy, gdzie zamieszkał na stałe i zebrał grono przyjaciół, którzy stworzyli zaczątki nowego ruchu”²¹. Stachniuk sprowadził się do Warszawy dzięki pomocy dr Sabiny Różyckiej, wcześniej – zanim jeszcze zawiązała się „Zadruga” – publikował w piśmie „Prosto z mostu”²².

W 1939 roku pojawiły się jeszcze dwie jego książki *Państwo a gospodarstwo* napisana na zamówienie przedsiębiorstwa Lasy Państwowe oraz *Dzieje bez dziejów*.

Po wybuchu wojny, zanim wojska niemieckie wkroczyły do stolicy, Stachniuk wyjechał z Warszawy. Wraz z siostrą Marią dotarł do rodzinnego Kowla, zajętego wówczas przez Sowiec. Na Kresach nie przebywał długo. W październiku powrócił do okupowanej Warszawy z zamiarem wznowienia pracy. Działalność pisarska pomimo

¹⁸ B. Grott, *Religia Cywilizacja Rozwój Wokół idei Jana Stachniuka*, s. 30.

¹⁹ J. Skoczyński, *Neognoza polska*, s. 16.

²⁰ B. Grott, *Religia Cywilizacja Rozwój Wokół idei Jana Stachniuka*, s. 31.

²¹ Tamże, s. 32.

²² J. Skoczyński, *Neognoza polska*, s. 16.

nowej, niezwykle trudnej codzienności w zniewolonej Polsce, stanowiła dla niego priorytet. Fragmenty kolejnej książki krążyły wśród zadrużan już rok później, natomiast w całości wydana została dopiero po wojnie w 1946 roku pt. *Człowieczeństwo i kultura*. Stachniuk publikował ponadto na łamach konspiracyjnych pism „Zryw” i „Kadra”²³. W 1943 powstała książka *Zagadnienie totalizmu* sfinansowana przez Delegaturę Rządu, drukowano ją - według podziemnych standardów – pod innym tytułem, ukazała się więc jako *Psychologia emocjonalna* Leona Petrażyckiego²⁴. „Zadruga” budziła wówczas skrajne emocje, dlatego Stachniuk postanowił zamieścić tam pewien passus oczerniający organizację tak, aby nie kojarzono go z publikacją, inaczej w ogóle by nie wyszła²⁵.

Jan Stachniuk podczas Powstania Warszawskiego pod nazwiskiem Mieczysław Adamek brał czynny udział w walce. Trzykrotnie ranny otrzymał Krzyż Walecznych, a po upadku Powstania trafił do obozu w Pruszkowie. Wrócił do Warszawy po zakończeniu działań wojennych. Pozytywnie nastawiony do nowych realiów PRL, chciał współpracować z władzami dla dobra państwa. Sądził, że sytuacja w Polsce stała się idealna dla urzeczywistnienia jego idei i pomysłów. Dzięki przyjacielowi i zwolennikowi idei zadrużnej Damazemu Tilgnerowi został zatrudniony w Wydziale Operacyjnym Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów²⁶. Stachniuk pracował tam pod pseudonimem Mieczysław Adamek. Przeniesiono go potem do Wojewódzkiego Wydziału Przemysłu w Bydgoszczy, z którego odszedł próbując bez powodzenia rozpocząć własną działalność gospodarczą²⁷. Następnie dzięki znajomościom wśród znaczących urzędników (byli nimi: Zygmunt Felczak i Feliks Widy-Wirski), powiązanych już wcześniej z „Zadrugą” publikował w bydgoskim „Ilustrowanym Kurierze Polskim” - organie Stronnictwa Pracy oraz w „Arkonie”²⁸. Stał się także współautorem kilku pozycji wydanych pod ich nazwiskami. „Arkona” tytułem nawiązująca do znanego ośrodka kultu pogańskiego wśród Słowian, omawiała w duchu zadrużnym kwestie dotyczące kultury i sztuki, jednak nie była pismem niezależnym.

Stachniuk nie starał się wykorzystać wysokiej pozycji przyjaciół we władzach PRL do celów prywatnych, zależało mu na promowaniu idei zadrużnych. Usiłował doprowadzić do wznowienia działalności „Zadruży” oraz zdobycia zgody na publikację

²³ <http://www.niklot.org.pl/publicystyka/jan-stachniuk-stoigniew.html> (dostęp: 15.04.2010)

²⁴ Tamże

²⁵ B. Grott, *Religia Cywilizacja Rozwój Wokół idei Jana Stachniuka*, s. 43.

²⁶ <http://www.niklot.org.pl/publicystyka/jan-stachniuk-stoigniew.html> (dostęp: 15.04.2010)

²⁷ Tamże

²⁸ Tamże

własnego pisma. W tym celu spotkał się nawet z Bierutem, nie odniósł jednak powodzenia²⁹. W 1948 roku pojawiła się *Wspakultura*, ostatnia z wydanych jego książek. Był to okres kiedy do pisania nakłaniał również swoich współtowarzyszów. Narzucał im jednak własne konspekty nie pozostawiając tym samym wolnej ręki w działaniu. Na łamach „Głosu Wolnych” zamieścił jeszcze dwa artykuły. 4 września 1949 roku wraz z Janiną Kłopocką został aresztowany przez UB. Postawiono mu trzy zasadnicze zarzuty: działalność publiczna na szkodę Narodu Polskiego, „faszyzowanie życia w Polsce”, oraz uprawianie propagandy szkodliwej dla PPR oraz ZSRR³⁰. Proces utajniono a Stachniukowi przyznano obrońcę z urzędu³¹. Na ławie oskarżonych zasiadł wraz z trojgiem innych zadrużan. Proces miał typowy dla tego okresu charakter polityczny, wykorzystano w nim fragmenty publikacji Stachniuka, aczkolwiek zignorowano całokształt jego doktryny, a wyrwane z kontekstu elementy posłużyły do udowodnienia zarzutów. Wyrokiem z dnia 9 lipca 1952 roku w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie skazano go na 15 lat więzienia, choć prokurator Benjamin Wajsblech domagał się kary śmierci. Sąd Najwyższy obniżył karę do ośmiu lat, a następnie wskutek amnestii do siedmiu. Ostatecznie Stachniuk wyszedł dzięki swojemu prawnikowi na przedterminowe zwolnienie dnia 10 lutego 1955 roku - po pięciu latach więzienia³².

Realia stalinowskiego zakładu karnego, w którym był często bity i poniżany przez strażników, odbił się na jego zdrowiu. Nie mógł znaleźć pracy. Pomimo prób nie był także w stanie niczego nowego napisać. W lecie 1955 Stachniuk przebywał w Krakowie wraz ze swoją towarzyszką życia panią Franciszką Stembrowicz (poznał ją w 1945 roku), tam dostał pierwszego ataku choroby³³. Bezsukutecznie starał się o zgodę na wyjazd do Szwecji, usiłował również wydostać się za granicę nielegalnie, co także zakończyło się fiaskiem. Zmienił się, zamknął w sobie, zaczął unikać przyjaciół. Dzięki staraniom Feliksa Widy-Wirskiego umieszczono go w zakładzie leczniczym w Radości pod Warszawą, gdzie Jan Stachniuk zmarł 14 sierpnia 1963 roku³⁴.

²⁹ B. Grott, *Religia Cywilizacja Rozwój Wokół idei Jana Stachniuka*, s. 63.

³⁰ Tamże, s. 66-67.

³¹ J. Skoczyński, *Neognoza polska*, s. 23.

³² B. Grott, *Religia Cywilizacja Rozwój Wokół idei Jana Stachniuka*, s. 77.

³³ J. Skoczyński, *Neognoza polska*, s. 24.

³⁴ B. Grott, *Religia Cywilizacja Rozwój Wokół idei Jana Stachniuka*, s. 71-72.

2. „Zadruga” w II Rzeczypospolitej oraz podczas II Wojny Światowej

„Zadruga” rozwijała się naturalnie wokół osoby Jana Stachniuka. Po przeprowadzce do Warszawy w 1936 roku poznał on braci Stanisława i Józefa Grzanków, Ludwika Zasadę, Tadeusza Thena, a później także inne osoby. Wszyscy ci ludzie wraz z dr Sabiną Różycką, przyjaciółką Stachniuka, stworzyli grupę która uformowała redakcję oraz środowisko „Zadruży”. Redaktorem pisma został Józef Grzanka. Nie pochodzili ze środowisk inteligenckich. Określali się jako „ludzie z nizin społecznych”. Grupa poszerzyła swoją działalność poza granice Warszawy w 1939 roku, tuż przed wybuchem wojny³⁵.

Przyjął się w niej zwyczaj obierania przez wszystkich członków pseudonimów w postaci przedchrześcijańskich, słowiańskich imion³⁶. Miała być to jedna z form protestu przeciwko wpływom chrześcijańskiej cywilizacji łacińskiej. Obchodzili również święta związane z tradycją przedchrześcijańską w Polsce akcentując swój neopoganizm.

W listopadzie 1937 roku ukazał się pierwszy numer miesięcznika „Zadruga”, nakład pisma wynosił 450 egzemplarzy³⁷. Redakcja kilkakrotnie zmieniał adres urzędowania. Przez dwa lata istnienia pismo kładło największy nacisk na ostrą krytykę katolicyzmu, który według nich wywarł negatywny wpływ na kształtowanie się kultury w Polsce. Łącznie ukazały się dwadzieścia dwa numery. Zbiór tych artykułów po uzupełnieniu posłużył do napisania *Dziejów bez dziejów*, książki wydanej jeszcze przed wojną.

„Zadruga” zazwyczaj nie komentowała bieżących wydarzeń politycznych z kraju. Miesięcznik pomimo swojego agresywnego nastawienia do katolicyzmu w katolickiej Polsce nie miał problemów budżetowych. Finansowali go członkowie grupy, sympatycy oraz osoby postronne, nie tylko zresztą z Polski, ale także ze Stanów Zjednoczonych za przyczyną jednego z poznańskich zadrużan Stanisława Opolskiego, wówczas korespondenta polonijnego pisma „Ameryka-Echo”³⁸. Powstawały nowe oddziały „Zadruży” w kraju: w Tarnowskich Górach, Łodzi, Lublinie. Wraz z wydaniem pierwszych numerów, pojawili się nowi współpracownicy: Antoni Wacyk z żoną Felicją, Ludwik Gościński, Janina Kłopocka, Jadwiga Koniuszewska, Henryk

³⁵ B. Grott, *Religia Cywilizacja Rozwój Wokół idei Jana Stachniuka*, s. 32-33.

³⁶ J. Skoczyński, *Neognoza polska*, s. 16.

³⁷ Tamże, s. 16.

³⁸ B. Grott, *Religia Cywilizacja Rozwój Wokół idei Jana Stachniuka*, s. 34.

Szysko, Włodzimierz Słoncewicz, Ewa Kwiecińska, Walenty Nowacki i z biegiem czasu wielu innych. Wokół tego środowiska zaczął rozwijać się nowy ruch ideowy.

„Jak na krótki okres ukazywania się miesięcznika «Zadruga», ilość głosów komentujących idee nie była mała. Treść ich też była zróżnicowana”³⁹. Pierwsze głosy komentujące pismo pojawiły się w środowiskach narodowokatolickich. Początkowo były one przychylne, ponieważ jeszcze nie wszystko przedstawiało się jasno, sądzono że krytyka katolicyzmu na tym poziomie jest możliwa do zaakceptowania, a „Zadruga” może wnieść wiele dobrego do nacjonalizmu, jednak z czasem gdy w kolejnych numerach rozwiały wątpliwości co do zadrużnych poglądów, środowiska te przestały się nią oficjalnie interesować. Ukazywały się następnie także opinie publicystów katolickich nie powiązanych z polityką. Ich zaniepokojenie budziła szczególnie afirmacja „Zadrugi” dla pogaństwa, dopatrywano się w niej podobieństw do triumfującego wówczas w Niemczech hitleryzmu. Jednym z największych krytyków myśli zadrużnej był ojciec Józef Maria Bocheński. Ugrupowania lewicowe natomiast, takie jak np. PPS odnosiły się przychylnie do jej antyklerykalizmu, aczkolwiek ostatecznie podobnie jak obóz narodowy nie zaakceptowały krystalizującego się systemu ideowego „Zadrugi”⁴⁰.

Wybuch II wojny światowej spowodował rozproszenie ruchu. Edycja miesięcznika została wstrzymana. Niektórzy członkowie zginęli, inni trafili do armii, część starała się kontynuować działalność w nowych warunkach. Wśród nich znaleźli: Ludwik Gościński, Janina Kłopocka, Stanisław Grzanka i Jadwiga Koniuszewska. Mała grupa spotykała się w domu Stachniuka po jego powrocie do Warszawy. W czasie okupacji nie ustąpiły ataki ze strony przeciwników ruchu, którzy z jednej strony oczerniali zadrużan przedstawiając ich przed społeczeństwem polskim, jako „agencję niemiecką”, z drugiej natomiast próbowali denuncjować przed nazistami, jako organizację ruchu oporu⁴¹. Stachniuk w tym czasie poznał Damazego Tilgnera. Ruch przyciągał również nowych sympatyków, powiększając sukcesywnie swoje szeregi. W latach 1942-1943 prowadził szkolenia dla młodzieży, odczyty i wykłady. Wśród różnych grup gromadzących i rozwijających się wokół Zadrugi wzrastała chęć działania politycznego, akcji bezpośredniej a nawet zbrojnej, co dla samego Stachniuka podobnie jak przed wojną nie stanowiło głównego celu. Dlatego przekazał je pod dowództwo

³⁹ B. Grott, *Religia Cywilizacja Rozwój Wokół idei Jana Stachniuka*, s. 35.

⁴⁰ Tamże, s. 35-37.

⁴¹ J. Skoczyński, *Neognoza polska*, s. 19-20.

istniejącym już organizacjom wojskowym. Koncepcja ruchu politycznego była jednak na tyle silna, iż po porozumieniu z pokrewnymi grupami, powstało Stronnictwo Zrywu Narodowego, posiadające własne pismo „Zryw”. Na jego czele stanął Feliks Widywirski, przedwojenny działacz lewego skrzydła Narodowej Partii Robotniczej, do której należał również Zygmunt Felczak. „Zryw” połączył się z Kadrami Polski Niepodległej, natomiast później został włączony do Armii Krajowej⁴².

3. „Zadruga” w rzeczywistości PRL

Wraz ze zbliżającym się końcem drugiej wojny światowej idee zadrużne upowszechniały się wśród żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych oraz byłych więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych na Zachód Europy. Kiedy w kraju Stachniuk i pozostali usiłowali zaistnieć w rodzącej się Polsce Ludowej, w Wielkiej Brytanii i brytyjskiej strefie okupacyjnej w Niemczech zadrużanie wydawali już własne pisma. W czasie swojego pobytu na Wyspach Brytyjskich Antoni Wacyk rozpowszechniał gazetę „Goreją Wici”. Opublikował tam także książkę *Prawda polska*, w której starał się odtworzyć z pamięci *Dzieje bez dziejów Stachniuka*⁴³.

Niemiecka komórka Zadrugi narodziła się w Lubece. Treści publikowane przez tamtejsze pisma oczywiście nie podlegały cenzurze jak to miało miejsce w PRL, przedstawiały więc prawdziwe poglądy powojennych zadrużan. Kolejno pojawiał się czasopisma takie jak „Arkona”, „Zaranie”, „Kuźnia”, „W drodze” i „Stanica”. Członkowie redakcji wywodzili się nie tylko z przedwojennych członków Zadrugi, ale także spośród nowych sympatyków jej poglądów. Pierwszy numer „Arkony” pojawił się na początku października 1945 roku pod redakcją Jerzego Juźwiaka. Planowano aby „Arkona” ukazywał się w formie dwutygodnika, ponieważ jednak władze alianckie sprzeciwiły się temu pomysłowi, kolejny numer nie wyszedł. Zastąpił ją, zajmujący się tematyką kulturalną, społeczną i naukową dwutygodnik „Zaranie”. Jego redaktorem został tym razem Józef Flis, ale samo pismo zachowało identyczną formę jak poprzednie. Pierwszy i jedyny egzemplarz wyszedł 1 listopada 1945 roku. Po jego zamknięciu grupa postanowiła zmienić taktykę, zaangażowała się w redakcję „Kuźni” organu Zrzeszenia Polskich Organizacji Zawodowych. Z czasem, stopniowo zaczęli zawierać w nim idee zadrużne. Pod redakcją Feliksa Batorego dwutygodnik ukazywał się do października 1946 roku, wtedy to część zespołu powróciła z emigracji do Polski.

⁴² B. Grott, *Religia Cywilizacja Rozwój Wokół idei Jana Stachniuka*, s. 39-44.

⁴³ Tamże, s. 45.

Pojawił się następnie jeden numer pisma „W drodze” nawiązującego do „Kuźni”, a później także „Stanica” pod redakcją Jerzego Juźwiaka. Artykuły zawarte we wszystkich wspomnianych pismach nie zawierały właściwie nowych treści, a jedynie powielaly przedwojenne idee zadrużne. Nie odnoszono się w nich krytycznie w stosunku do władz PRL jak robiła to zazwyczaj prasa emigracyjna, unikano też innych trudnych tematów jak np. problemu utraty przez Polskę Kresów Wschodnich na rzecz ZSRR⁴⁴.

W Polsce po zakończeniu działań wojennych pod kontrolą Związku Radzieckiego organizowały się nowe władze. Pojawiły się też nowe nadzieje zadrużan na odbudowę ruchu, ponowną jego rejestrację i wznowienie publikacji pisma, a także wiara w możliwość realizacji stachniukowskich koncepcji gospodarczych i społecznych przy współpracy z komunistami. Feliks Widy-Wirski oraz Zygmunt Felczak podjęli się podporządkowania komunistom Stronnictwa Pracy. Zostali wiceprezesami tego ugrupowania i posłami do Krajowej Rady Narodowej. Udało im się później objąć jeszcze inne znaczące stanowiska. Dzięki wpływom tych postaci zadrużanie mogli prowadzić działalność w ramach legalnego Stronnictwa Pracy. Poglądy Zadruży nie były jednak dobrze odbierane przez ideologicznie pokrewnych komunistów, wśród których sukcesywnie narastała niechęć. W 1946 roku po śmierci Zygmunta Felczaka stracili znaczące źródło wsparcia. Pozostał jeszcze Feliks Widy-Wirski pełniący funkcję wiceministra w Ministerstwie Informacji i Propagandy, jednak w momencie procesu definitywnie odciął się od zadrużan. Na ławie oskarżonych zasiadły cztery osoby: Jan Stachniuk, Bogusław Stępiński, Janina Kłopočka oraz Teodor Jakubowski. Nieformalny ruch przestał istnieć⁴⁵.

4. Ruch „Zadruża” po roku 1989

W 1989 roku wraz z upadkiem PRL-u gwałtownie zachodzące zmiany gospodarcze i społeczne wygenerowały tłumy niezadowolonych obywateli, którzy pragnęli zmian. Powstał doskonały klimat w którym różne ruchy polityczne i ideowe zyskały szansę działania. W tym czasie żyli jeszcze w Polsce byli zadrużanie, współpracownicy Stachniuka. We Wrocławiu mieszkali Antoni Wacyk oraz Maciej Czarnowski. Uznali oni, że należy ponownie rozpocząć działalność w duchu dawnej Zadruży. W 1990 roku we Wrocławiu powstało wydawnictwo „Toporzeł” mające

⁴⁴ B. Grott, *Religia Cywilizacja Rozwój Wokół idei Jana Stachniuka*, s. 46-53.

⁴⁵ Tamże, s. 56-66.

publikować i promować książki Jana Stachniuka. Zorganizował je Zdzisław Słowiński. Wśród wydanych pism znalazły się także nowe pozycje Antoniego Wacyka takie jak: *Filozofia polska – Zadruga* czy *O polski charakter narodowy - Zadruga*, oraz prace innych autorów pokrewnych ideowo. Kolejną inicjatywą nawiązującą do zadrugizmu jest również wrocławskie neopogańskie Zrzeszenie Rodzimej Wiary zarejestrowane w 1996 roku, a w 1999 przemianowane na Rodzimą Wiarę. Grupa ta kierowana przez dra Stanisława Potrzebowskiego ma status organizacji religijnej. Ponadto w 1998 roku w Warszawie powstało Stowarzyszenie na Rzecz Tradycji i Kultury „Niklot” związane z pismem „Tryglaw”, które jak podaje na swojej stronie internetowej jest „współczesną formą ruchu zadrużnego”, ma ponadto kontynuować i rozwijać „dorobek intelektualny środowiska «Zadruży»”⁴⁶. Pojawiły się także pisma takie jak „Odala”, „Odmrocze”, „Kompendium Narodowe” czy w mniejszym stopniu nawiązujące do myśli Stachniuka „Securius”⁴⁷. Różnią się one jednak od tradycyjnej „Zadruży”. Zawierają treści często sprzeczne z myślą Stachniuka. Część spośród ruchów odnoszących się współcześnie do jego idei robi to po prostu wybiórczo, czasami nawet dobrze ich nie znając.

Nie sposób pominąć również Unii Społeczno-Narodowej. Była to partia polityczna do której założycieli należeli m.in.: Andrzej Wylotek, Zbigniew Bujalski, Andrzej Röhm oraz Antoni Feldon⁴⁸. Ugrupowanie powstało w 1992 roku w Warszawie, nie zdobyło jednak na tyle dużego poparcia, aby zaistnieć na polskiej scenie politycznej. W roku 1997 zostało więc rozwiązane. Partia ta wyraźnie nawiązywał do myśli Jana Stachniuka, wręcz uważając się za „wyraziciela” jego idei. Unia Społeczno-Narodowa była ugrupowaniem antyklerykalnym, a właściwie antyreligijnym, chociaż główny nacisk kładła właśnie na walkę z Kościołem katolickim. USN stawiała sobie także za zadanie przebudowę „polskiego charakteru narodowego”⁴⁹. Partia ta miała nieufne nastawienie w stosunku do Niemiec czy wszelkich mniejszości narodowych. W zawiązku z obecnością Niemiec w NATO i Unii Europejskiej również te organizacje budziły niechęć jej członków.

W 1999 roku w Chorzowie powstał Front Narodowo-Robotniczy, stowarzyszenie skupiające lewicowych nacjonalistów, które podobnie odwoływało się do idei stachniukowskich.

⁴⁶ <http://www.niklot.org.pl/index.html> (dostęp: 15.04.2010)

⁴⁷ B. Grott, *Religia Cywilizacja Rozwój Wokół idei Jana Stachniuka*, s. 302.

⁴⁸ M. Strutyński, *Wizja życia politycznego współczesnych środowisk neopogańskich w Polsce*, „Państwo i Społeczeństwo” 2008, nr 4, s. 65-66.

⁴⁹ Tamże, s. 66.

Wszystkie środowiska obecnie nawiązujące do Zadrugi w skali całego kraju stanowią głos marginalny.

II. Człowiek i kultura w myśli Jana Stachniuka

1. Koncepcja człowieka

Jan Stachniuk podjął się rozważań na temat istoty człowieka w szerszej perspektywie kulturowej. Interesował się przyczynami gospodarczego, politycznego, ale także moralnego i cywilizacyjnego zacofania państwa polskiego. Według Stachniuka proces „upadku” państwa miał charakter długotrwały, a jego początek sięgał XVII wieku. W oparciu o przeprowadzoną analizę dziejów Polski (przedstawiona została w pracy *Dzieje bez dziejów*⁵⁰) doszedł do przekonania, że przyczyna takiego stanu rzeczy leżała w „człowieczeństwie” i kulturze, a konkretnie w jej chrześcijańskim fundamencie. Toteż kulturę uczynił przedmiotem głębszej refleksji, której rezultaty zawarł w książce *Człowieczeństwo i kultura*⁵¹. Warto zwrócić uwagę, że swój „system filozoficzny” określił mianem „kulturalizmu”. Podobnie jak w innych jego pracach, także tutaj spotykamy się z całym bogactwem oryginalnych, stachniukowskich terminów.

Stachniuk rozpoczął swoją teorię kultury od próby uchwycenia i przedstawienia istoty człowieka. Jak sam pisał: „Jeśli chcemy budować gmach kultury, musimy najpierw określić jasno i niedwuznacznie podstawowe zasady, na których mamy go wznosić. Taką podstawową zasadą jest pojęcie człowieka”⁵². Uważał, że pytanie o to, kim jest osoba ludzka stanowi niezwykle ważny problem. Od odpowiedzi na to pytanie zależy, bowiem nie tylko zrozumienie przeszłości czy teraźniejszości, ale ma również wpływ na przyszłość ludzkości. Stachniuk podkreślał wagę obiektywizmu w swojej pracy. Rozumiał go jako zerwanie z tradycyjnymi poglądami i ideami zakorzenionymi w społeczeństwie, a mającymi wpływ na obraz człowieka. Jego zdaniem „tradycyjne zasady wykazały już swoje wyczerpanie życiowe”⁵³, należało je więc porzucić i zastąpić przez całkiem nowe. Chciał stworzyć nowy sposób pojmowania człowieka, aby dzięki niemu móc wprowadzić „nowy styl życia”. Dostrzegał niezwykłość czasów, w których żył oraz szanse i zadania, jakie równocześnie pojawiły się przed człowiekiem.

Zdaniem Stachniuka: „Tym, czym człowiek zasadniczo wyróżnia się spośród innych gatunków żyjących, jest jego zdolność tworzenia, tajemniczy pierwiastek

⁵⁰ J. Stachniuk, *Dzieje bez dziejów Teoria rozwoju wewnętrznego Polski*, Wyd. Toporzeł, Wrocław 1990.

⁵¹ J. Stachniuk, *Człowieczeństwo i kultura*, Wyd. Toporzeł, Wrocław 1996.

⁵² Tamże, s. 9.

⁵³ Tamże, s. 9.

tworzyielski. Tylko człowiek jest zdolny do postępu, do rozwoju, do stwarzania coraz doskonalszych i sprawniejszych form życia materialnego, społecznego i duchowego”⁵⁴. Stachniuk wskazuje na dwa aspekty ludzkiej odmienności od pozostałych istot w świecie natury. Pierwszym z nich jest umiejętność tworzenia, drugim zaś nieustająca zdolność rozwoju. Istota ludzka ze względu na swoją cielesność („biologiczność”) jest częścią „ładu naturalnego świata”, nie wyróżnia się pod tym względem od innych zwierząt⁵⁵.

Człowiek jednak, w przeciwieństwie do zwierząt, które od tysiącleci nie podlegają zmianom, ciągle ewoluuje. Widzimy ogromny postęp dokonany na przestrzeni wieków w zakresie twórczości materialnej czy życia społecznego, przy czym pojawiają się w historii epoki, w których osiągnięcia te bywają szczególnie okazałe. Istota ludzka zdaniem Stachniuka posiada „tajemniczą zdolność przeistaczania energii duchowej i materialnej w nowy kształt jemu całkowicie podległy”⁵⁶. Człowiek potrafi przekształcać energię duchową pochodzącą z jego wnętrza w taki sposób, aby posługiwać się nią do własnych celów (tworzy siebie). Efektem tego są np. normy etyczne, dzięki którym możliwe staje się funkcjonowanie społeczeństwa. Podobnie jest także w sensie materialnym, w tym przypadku wykorzystuje energię zewnętrzną pochodzącą z otaczającego go świata natury (tworzy świat). Stachniuk określił tę umiejętność „geniuszem tworzyielskim”. Twierdził, że zanim ów „geniusz tworzyielski” uaktywnił się w człowieku, na świecie panował pewien naturalny, harmonijny ład. Człowiek ma w sobie coś boskiego. Przebudowuje świat na swój całkiem nowy sposób w związku, z czym pojawiają się uzasadnione obawy, jako że każdy błąd może mieć katastrofalne konsekwencje. Dlatego właśnie jego zdaniem tak ważne staje się poznanie istoty człowieka i jego roli w świecie.

Innym aspektem, w którym istota ludzka wyróżnia się na tle świata zwierząt jest jej naturalne dążenie do stawania się kimś (czymś) więcej niż jest w danej chwili, wola stwarzania mocy, dążenie do „kosmicznej potęgi”. Stachniuk nazwał to „wola mocy”. Termin ten zapożyczył najprawdopodobniej z myśli Fryderyka Nietzschego, którego filozofia była mu dobrze znana⁵⁷. „Wszystko, co żyje, czyni to nie po to, żeby się zachować, lecz żeby stać się czymś więcej. Wola mocy w człowieku tym się różni

⁵⁴ J. Stachniuk, *Człowieczeństwo i kultura*, s. 10.

⁵⁵ J. Stachniuk, *Droga rewolucji kulturowej w Polsce Studium rekonstrukcji psychiki narodowej*, Wyd. Toporzeł, Wrocław 2006, s. 8.

⁵⁶ J. Stachniuk, *Człowieczeństwo i kultura*, s. 10.

⁵⁷ <http://www.psf.org.pl/publication.php?pid=214> (dostęp: 17.04.2010)

od jej przejawów u innych gatunków, iż dąży do obiektywizacji w dziełach kultury”⁵⁸. Trzeci specyficznie ludzki aspekt nazwał „wołą instrumentalną”, którą rozumiał, jako „zdolność wiązania energii ładu naturalnego w postać mocy kulturowej”⁵⁹.

Tylko te cechy jego zdaniem pokazują istotę człowieka, wszystkie inne są wtórnymi, pochodzącymi od „geniuszu twórcy” lub wręcz mu przeciwnymi. Cechy przeciwstawne należy zwalczać jako zdecydowanie negatywne, degenerujące człowieka. Stachniuk odrzucał poglądy, które za istotę człowieka uznawały rozum, wiarę itp. O wartościowości czy prawdziwości idei człowieka w danej tradycji decyduje „płodność instytucji duchowych, społecznych i gospodarczych”.

Kolejnym zagadnieniem podejmowanym przez Stachniuka była istota człowieczeństwa, które określał także mianem humanizmu. Rozumiał humanizm jako pewien determinant w naturze człowieka, kierujący jego działania na przekształcenie „ładu naturalnego świata”. Wcześniej wspomniany „geniusz twórcy” tłumaczył tutaj jako cechę całego gatunku. Humanizm miał być misją opanowania żywiołów ludzkich oraz przyrodniczych, zadaniem ich całkowitej rekonstrukcji, a jego a kres stanowiłoby podporządkowanie człowiekowi wszelkiej energii (żywiołów) występującej w świecie (posiadałby więc zakres kosmiczny)⁶⁰. Stachniuk twierdził, iż tak naprawdę dopiero wraz z zakończeniem tego dzieła będziemy w stanie poznać, czym jest w rzeczywistości człowiek i humanizm.

Wymieniał cztery atrybuty humanizmu. Pierwszy nazwał „naturalnym embrionem humanizmu”, kolejny „spełniającym czynem pragmatycznym”, trzeci „wołą instrumentalną”, czwarty natomiast zasadą „historyzmu”⁶¹. Pierwszy rozumiał, jako doznanie monistycznej natury świata, postrzeganie go, jako pięknego i harmonijnego, doświadczenie wewnętrznego głosu motywującego do udziału w przekształcaniu rzeczywistości oraz woli odegrania aktywnego i owocnego udziału w tym zadaniu. Drugi to zdolności do przekształcania ładu naturalnego, trzeci dotyczy woli posiadania narzędzi i środków potrzebnych do tego zadania, czwarty natomiast odwołuje się do historycznego charakteru owego dzieła.

Człowiek posiada naturalny popęd w kierunku osiągnięcia „szczęścia biologicznego”, którym jest zdeterminowany. Szczęściem tym Stachniuk określał

⁵⁸ J. Stachniuk, *Człowieczeństwo i kultura*, s. 11.

⁵⁹ J. Stachniuk, *Droga rewolucji kulturowej w Polsce Studium rekonstrukcji psychiki narodowej*, s. 9.

⁶⁰ Tamże, s. 9.

⁶¹ J. Stachniuk, *Człowieczeństwo i kultura*, s. 14.

optimum warunków bytowych pożądaných przez każdą istotę ludzką⁶². Człowiek w wyniku ewolucji, nabycia woli tworzenia, zyskał jakby nowy poziom istnienia przejawiający się właśnie w humanizmie, jednocześnie zachowując swoją biologiczną formę bytowania. W wyniku ewolucji zrodził się więc dualizm istnienia osoby ludzkiej. Powoduje on wewnętrzne rozerwanie człowieka, a tym samym poczucie zagubienia i smutku, które wzmaga poszukiwanie „szczęścia biologicznego”. Smutek przezwyciężyć może humanizm, a więc tworzenie, panowanie nad mocami wewnętrznymi (człowieka) i zewnętrznymi (natury), poczucie siły.

2. Teoria kultury i pojęcie „wspakultura”

Kultura zdaniem Jana Stachniuka jest procesem polegającym na „reorganizacji ładu naturalnego świata”. Rozumiał go, jako gromadzenie elementów natury i „łączenie według innego wzoru” w skutek, czego powstaje nowy rodzaj „mocy” będącej pod ludzką kontrolą⁶³. Proces przekształcania „ładu naturalnego świata”, jako zadanie człowieka znajduje się w zaledwie w fazie początkowej.

Stachniuk pisał: „Nie jesteśmy zdolni wnikać w wewnętrzny rdzeń samej istoty kultury”⁶⁴. Nie możemy jej do końca zrozumieć, ale mamy na nią wpływ. Ziarno kultury istnieje we wszystkich istotach ludzkich i od indywidualnej decyzji każdego zależy, co z nim uczyni. Zdaniem Stachniuka kultura nadaje światu sens i umożliwia jego rozwój. Ludzka jaźń jest z nią ściśle powiązana (jest „organem” kultury). Odcięcie jaźni od kultury zniekształca „obraz prawdy życia”. W procesie kultury człowiek realizuje siebie (ludzkie „posłannictwo”), dlatego też zawsze do niego zmierza. Udział w akcji tworzenia kultury rozwija człowieka.

Proces ten powoduje jednocześnie kumulowanie się przekształconej energii, która jednocześnie go podsyca. Kultura nie jest tylko instrumentem, który ma za zadanie zaspokoić podstawowe, bytowe potrzeby człowieka. Stachniuk twierdził, że w przeszłości oraz na obecnym poziomie rozwoju człowieka kultura spełnia jeszcze te cele, jako konieczne, a dopiero po ich osiągnięciu będzie mogła stać się narzędziem człowieka służącym do reorganizacji świata. Poddał krytyce „użytylarystyczne” traktowanie roli kultury⁶⁵ tzn. takie w którym pomijano główny sens i cel kultury na

⁶² J. Stachniuk, *Człowieczeństwo i kultura*, s. 19.

⁶³ Tamże, s. 26.

⁶⁴ Tamże, s. 27.

⁶⁵ Tamże, s. 28-29.

rzecz jej użyteczności. Twierdził, że nie wyjaśnia ono tak naprawdę istoty kultury i w zbyt wąski sposób traktuje problem „istnienia”.

„Kulturotwór” to kolejny stachniukowski termin. Wprowadził go dla oznaczenia wytworów kultury. Jest to produkt wykorzystania energii wewnętrznej człowieka lub zewnętrznej pochodzącej z przyrody. Kulturotwory podzielił na trzy grupy:

- 1) duchowe,
- 2) społeczne,
- 3) materialne.

Duchowe są „wiązałnikami energii emocjonalnej”, a zalicza się do nich:

- a) sztukę,
- b) religię,
- c) teorię (światopogląd, idee ogólne, filozofia),
- d) etykę,
- e) naukę⁶⁶.

Kulturotwory społeczne wiązał z pojęciem socjotechniki, przez którą rozumiał „narzędzia służące pokonywaniu oporów, jakie stawia środowisko społeczne”. Socjotechnika zawiera w sobie cztery aparaty służące „pokonywaniu oporów społecznych”:

- a) aparat powielania wzorców,
- b) aparat organizacji,
- c) aparat władztwa,
- d) aparat siły zbrojnej⁶⁷.

Kulturotwory materialne to środki techniki („przyrodotechnika”), a dzielą się według Stachniuka na:

- a) technikę mechanistyczną,
- b) biotechnikę,
- c) gospodarstwo⁶⁸.

Człowiek odseparowany od kulturotworów nie tylko byłby niezdolny do rozwijania siebie i kształtowania świata, ale znajdowałby się wręcz na poziomie zwierząt. Opór przeciwko budowaniu kultury blokuje jej rozwój, a głównym źródłem

⁶⁶ J. Stachniuk, *Człowieczeństwo i kultura*, s. 32.

⁶⁷ Tamże, s. 33.

⁶⁸ Tamże, s. 34.

takiego stanu rzeczy jest ludzka psychika. Człowiek nie wie do końca też jak działać, aby w pełni wykorzystywać swój potencjał kulturotwórczy. Stachniuk twierdził, że kultura jemu współczesna powstała właściwie przypadkowo. Każdy człowiek posiada wewnątrz siebie zdolność tworzenia wielkich dzieł kultury. Zagadką jest dlaczego na przestrzeni dziejów było tak niewielu geniuszy, którzy potrafili w sposób fenomenalny wykorzystać te możliwości. Należy odkryć prawa, jakie się do tego przyczyniły tak, aby umożliwić każdemu bez wyjątku wykorzystanie swojego potencjału kulturotwórczego. Stachniuk usiłował odkryć, sformułować i upowszechnić prawa kultury, przedstawić teorię kultury, która miałaby praktyczne zastosowanie.

Istnieją trzy „zestroje emocji”, trzy możliwe światopoglądy:

- a) światopogląd naturalistyczny,
- b) światopogląd kulturowo-tworzycielski,
- c) światopogląd „wspakulturowy”⁶⁹.

Światopogląd naturalistyczny opiera się zdaniem Stachniuka na pierwotnym pragnieniu wartości takich jak „dobro”, „doskonałość”, „wielkość”, „piękno” itp. Wyraża on wspomniane pragnienia, lecz są to tylko emocje niemające jeszcze ujścia w działaniu, nie zachodzi tutaj jeszcze pełen proces kulturotwórczy. Światopogląd kulturowo-tworzycielski to ten, w którym człowiek realizuje swoje człowieczeństwo poprzez aktywność kulturotwórczą. Kształtuje swoje „ja” oraz otaczający go świat.

Ważnym elementem kultury jest religia. Wydawać się więc może, iż w pracach Jana Stachniuka – czołowej przecież postaci ruchu neopogańskiego, a także twórcy własnej teorii kultury – powinna być ona jednym z najczęściej omawianych problemów. I o ile Stachniuk w swojej twórczości poświęcił wiele miejsca negatywnej ocenie religii, w szczególności zaś krytyce Kościoła katolickiego jako źródła „wspakultury”, o tyle już nie omawiał jej tak dokładnie w sensie pozytywnym. Neopoganizm dla niego oznaczał „identyfikowanie się ze światopoglądem przedchrześcijańskich Słowian”⁷⁰. Miał znaczenie bardziej symboliczne oraz pragmatyczny charakter. Jak pisał prof. Bogumił Grott: „Zadrudze chodziło o światopogląd związany co prawda z religią pogańską, ale przede wszystkim afirmujący wartości inne niż chrześcijańskie, apoteozując życie i siłę sprawczą”⁷¹. Zadrudanie obchodzili, więc przedchrześcijańskie święta Słowian oraz

⁶⁹ J. Stachniuk, *Człowieczeństwo i kultura*, s. 53.

⁷⁰ B. Grott, *Religia Cywilizacja Rozwój Wokół idei Jana Stachniuka*, s. 177.

⁷¹ Tamże, s. 177.

uważane powszechnie za słowiańskie, a także kultywowali ich zwyczaje⁷². Oczywiście były to tylko rekonstrukcje oparte często na domniemaniach, ponieważ nie posiadali wiedzy jak wyglądały one w rzeczywistości.

Stachniuk przedstawił bardzo krótko koncepcję religii dla odnowionego społeczeństwa. Miała ona charakter panteistyczny. Człowiek jego zdaniem posiada „emocję religijną”, która odsłania przed nim wyższą „jaźń” będącą tej samej natury co istota ludzka⁷³. Owa „jaźń” ma kosmiczny charakter. W niej życie człowiek nabiera sensu, którego nie posiada samo przez się⁷⁴.

Według Stachniuka ostatnim z możliwych jest światopogląd „wspakulturowy”. Pojawia się tutaj chyba najbardziej specyficzne dla myśli zadrużanina pojęcie „wspakultura”. Światopogląd „wspakulturowy” ma charakter autodestrukcyjny. „U podstaw jego znajdujemy zestrój emocjonalny, który nie mogąc pokonać trudności prakseologii tworzenia, nie trwa w napiętym oczekiwaniu, lecz zwraca cały układ ludzkiego życia we wstecznym kierunku”⁷⁵. Taki światopogląd prowadzi do radykalnej zmiany wartości i cofa kulturę w jej rozwoju do form bardziej prymitywnych. W takiej sytuacji może się wydawać, że w zasadzie kultura spełnia dobrze swoje zadania jednak tak nie jest.

„Wspakultura” ma swoje źródła w „schorzeniu” humanizmu, którego przyczyn właściwie nie znamy, ale dostrzegamy skutki tego zjawiska. „Schorzenie” dotyka ludzkiej psychiki w wyniku, czego słabnie siła „dążeń”, „wartości”, „celów” i „ideałów” człowieka. Rezultatem jest niechęć do tworzenia kultury. Dotyka ona nie tylko pojedynczych jednostek, lecz także całych grup a nawet społeczeństw. Skutkiem takiej sytuacji jest „proces rozpadu człowieczeństwa”. Jeśli dotyka całego społeczeństwa traci swoje znaczenie, wówczas jak twierdził Stachniuk może utrwalić się w tradycji, a następnie trwać przez pokolenia czy nawet tysiąclecia. Za formacje „wspakulturowe” uznał wielkie religie: chrześcijaństwo, buddyzm, hinduizm, islam⁷⁶.

Procesy rozpadu kultury mają zawsze ten sam schemat i prowadzą do takich samych wyników. Pojawia się, więc „ostry dualizm między biowegetacyjną a twórcielską istotą indywiduum ludzkiego”⁷⁷ tj. przekonanie o dualizmie ciała i ducha. „Zdolności realizacyjne” przestają wówczas spełniać rolę środków, stają się

⁷² B. Grott, *Religia Cywilizacja Rozwój Wokół idei Jana Stachniuka*, s. 176-177.

⁷³ J. Stachniuk, *Mit słowiański*, Wyd. Toporzeł, Wrocław 2006, s. 113.

⁷⁴ Tamże, s. 113.

⁷⁵ J. Stachniuk, *Człowieczeństwo i kultura*, s. 41.

⁷⁶ J. Stachniuk, *Chrześcijaństwo a ludzkość*, Wyd. Toporzeł, Wrocław 1997, s. 24.

⁷⁷ J. Stachniuk, *Człowieczeństwo i kultura*, s. 93.

„samoistnymi kategoriami”. „Intuicja transcendentalna”, która zatraci historyczny aspekt rozwoju kultury stanie się źródłem „pantęsknoty” do nierealnego, „gotowego” świata. Człowieka w wyniku rozpadu kultury dotyka „pancierzenie” psychiczne mające znaczny wpływ na jego uczucia, myśli, a także czyny. Pozostaje ciągle jednak powiązany z kulturą. Kultura taka jest zaledwie czymś w rodzaju resztek kultury zdrowej.

Istota ludzka zatraci wtedy prawidłowe postrzeganie siebie, świata i roli, jaką w nim powinna spełniać. Wprawdzie dalej ma poczucie jedności ze światem, ale stawia się na jednej linii obok zwierząt i roślin gubiąc gdzieś swoje człowieczeństwo. W sposób indywidualny przeżywa przygnębienie powodowane przemijaniem. Człowiek zaczyna, jako złe pojmować wszystko, co wiąże się z procesem kultury, ponieważ naturalnie jest to powiązane z nim samym. Traktuje, więc jako złe niemal wszystko, co ludzkie. Kultura zamiast celem człowieka staje się środkiem do życia. Wszystko to prowadzi wreszcie do ogólnego poczucia cierpienia („pancierzenie”) oraz tęsknoty („pantęsknota”).

Stachniuk określił sześć pierwiastków „wspakultury”:

- a) personalistyczny,
- b) wszechmiłościowy,
- c) nihilistyczny,
- d) hedonistyczny,
- e) moralistyczny,
- f) spirytualistyczno-magiczny⁷⁸.

Uważał je za nowe, oczywiście błędne poglądy na świat. W pierwiastku personalistycznym istota ludzka staje się „celem samym w sobie”. Personalizm według niego odrywa człowieka od kultury oraz jego woli twórcyckiej, a więc w gruncie rzeczy istoty człowieczeństwa. Istota ludzka ma po prostu trwać w swoim środowisku. „Jest to wola czystego trwania biofizjologicznego jednostki”⁷⁹. Pierwiastek wszechmiłościowy jest zawsze połączony z personalizmem. Wszechmiłość stawia człowieka na równi z innym bytami. Jej efektem jest także odrzucenie przez człowieka walki o byt, pojawia się nieporadność spowodowana oporem środowiska materialnego oraz „napór woli twórcyckiej” w ludzkim wnętrzu. Nihilizm powoduje odrzucenie

⁷⁸ J. Stachniuk, *Człowieczeństwo i kultura*, s. 98.

⁷⁹ J. Stachniuk, *Chrześcijaństwo a ludzkość*, s. 30.

wszystkiego, co wiąże się z człowieczeństwem. Hedonizm to pochodna nihilizmu⁸⁰, dla którego kultura jest tylko narzędziem zaspokajania ludzkich potrzeb bytowych, powoduje konsumpcjonizm. Pierwiastek moralistyczny wywodzi się z „pancierzenia”. Moralizm dąży do ciągłego doskonalenia moralnego człowieka kosztem kultury, która traci wartość celu. Pierwiastek spirytualistyczny prowadzi natomiast do wiary w nierealny lepszy świat w wyniku, czego człowiek nie skupia się na pracy przekształcania świata rzeczywistego.

Wszystkie z sześciu pierwiastków „wspakultury” są ze sobą powiązane. „Wspakultura” odczłowiecza istotę ludzką, ponadto ustanawia wartości, według których dzieli się naturę człowieka na dwa fragmenty: gorszy i lepszy, co zdaniem Stachniuka jest wewnętrznie sprzeczne.

⁸⁰ J. Stachniuk, *Człowieczeństwo i kultura*, s. 104.

III. Krytyka chrześcijaństwa

1. Chrześcijaństwo jako źródło idei „wspakulturowych”

Chrześcijaństwo według Stachniuka jest „formacją wspakulturową”, dlatego też należało je bezwzględnie odrzucić. Określał je jako chorobę, która spowodowała „odwrócenie podstawowych kryteriów”⁸¹. Inwersja ta dotyczyć miała wszystkich ważnych wartości tak, więc objęła to, co istotne dla „evolucji twórcielskiej” („panhumanizmu”), ale także wartości podstawowe takie jak „dobro” czy „piękno”⁸².

Jednym z elementów „wspakultury”, które wymienił Stachniuk był personalizm występujący również w chrześcijaństwie. Personalizm w myśli stachniukowskiej oznaczał jednak wegetację biologiczną człowieka pozbawionego „woli twórcielskiej”, chęci tworzenia kultury i przekształcania świata, co uznawał przecież za istotę człowieka. Uważał, że rodzi on pragnienie szczęścia fizjologicznego, którym jest chęć „czystego trwania”, pewien „stan odprężenia” jednostki ludzkiej. Personalizm chrześcijański w takim rozumieniu był dokładnie przeciwstawny istocie człowieka z koncepcji Stachniuka. W chrześcijaństwie ludzie poszukują na swój sposób pojmowanego stanu szczęścia, wierzą, że doświadczyli go kiedyś w przeszłości, a także są w stanie osiągnąć ponownie w przyszłości. Dążenia do niego spotykają się jednak zakłócanie przez wewnętrzne „impulsy woli twórcielskiej” oraz zewnętrzne siły występujące w świecie. Owe „impulsy woli twórcielskiej” występują, jako instynkty - według Stachniuka w chrześcijaństwie tłumaczone „grzechem pierwotnym”. Siły zewnętrzne powodują natomiast pewną formę obrony człowieka, która polega na umniejszaniu się, co miałyby być „osłoną przed ciosami «świata»”. „Pierwiastek personalistyczny «wspakultury» jako oś światopoglądowa jest w zasadzie wynikiem pracy intelektu, pozbawionego oparcia w określonym systemie wartości kulturowych”⁸³. Personalizm „rozbraja człowieka”, „skazuje go tym samym na pastwę losu i nie kończące się klęski”⁸⁴. Zdaniem Stachniuka personalizm w konsekwencji prowadzi do „uczucia nędzy istnienia” oraz „lekceważenia życia”.

Naturalnym skutkiem personalizmu jest wykształcenie przez człowieka pewnego obrazu rzeczywistości oraz świata. Świat ten według Stachniuka traci „moment rozwojowy”. Człowiek przestaje dostrzegać możliwość przekształcania

⁸¹ J. Stachniuk, *Chrześcijaństwo a ludzkość*, s. 24.

⁸² Tamże, s. 24.

⁸³ J. Stachniuk, *Człowieczeństwo i kultura*, s. 100.

⁸⁴ J. Stachniuk, *Chrześcijaństwo a ludzkość*, s. 32.

żywiółów świata (mocy), zaczyna postrzegać go, jako niezmienny a tym samym nie widzi już sensu jego przebudowy. Stachniuk uważał ponadto, że światopogląd personalistyczny ma charakter dualistyczny, odrywa człowieka od jedności ze światem.

Personalizm posiada swoją etykę. Według myśli stachniukowskiej głównym i największym problemem personalisty jest ciągłe usiłowanie odkrycia i osiągnięcia maksymalnego „dobra”. „Dobra” rozumianego, jako chęć „czystego trwania fizjologicznego”. „Zło” w personalizmie tzn. wewnętrzne i zewnętrzne żywioły są zwalczane powodując zagubienie człowieka. Wszystko to dotyczy także personalizmu chrześcijańskiego - jest w nim jednak utajone. Zdaniem Stachniuka w chrześcijaństwie mówi się natomiast dużo i otwarcie na temat sposobów zwalczania zła, tym jak twierdził zajmuje się chrześcijańska etyka. Zwalczanie grzechu, który polega na „pokusie wkładu «ja» w ewolucję twórcielską świata”⁸⁵ skutkuje zawsze stanem emocjonalnego poruszenia w człowieku, przez chrześcijaństwo określanym „cnotą”. Ścisłej mówiąc uważał, że grzechem tym jest pycha zaś podstawową cnotą personalizmu pokora, jej odmianami „rezygnacja, wzgarda świata i niesprzeciwianie się złu”. Pisał: „Gdy pojmimy, co znaczy powyższa cnota, jasny się staje szereg jej pochodnych. Otwiera się ogromny zakres wynaturzeń, złagodzonych co do radykalizmu norm, który stanowi atmosferę moralną chrześcijańskiego świata”⁸⁶.

Chrześcijańska „wspakultura” według Stachniuka została wyhamowana w obrębie cywilizacji zachodniej przez nowy indywidualizm czerpiący ze źródeł Renesansu i Reformacji, ale przyczyniły się do tego także liberalizm, demokratyzm oraz kapitalizm. Powstała nowoczesna cywilizacja, która zmusiła personalizm do obrony. Skutkiem naturalnym zachodzących zmian było pojawienie się głosów personalistów wołających o „sprawiedliwość” czy „wolność” w obrębie różnych sfer życia ludzkiego.

Kolejnym z wymienianych przez Jana Stachniuka pierwiastków „wspakultury” - bliźniaczym dla personalizmu - jest „wszechmiłość”. Jego zdaniem wynika ona z blokady kulturotwórczego posłannictwa człowieka i tak jak poprzedni pierwiastek generuje pewien popęd człowieka w kierunku osiągnięcia szczęścia fizjologicznego polegającego na utrzymywaniu stanu permanentnego spokoju, co określa chęcią „powrotu w łóżko wieczystego wrotu biowegetacji”⁸⁷. Istota ludzka pragnie wówczas „pogrążyć się w żywiole biologicznym”, dąży do rozmnażania, współistnienia z innymi

⁸⁵ J. Stachniuk, *Chrześcijaństwo a ludzkość*, s. 36.

⁸⁶ Tamże, s. 38.

⁸⁷ Tamże, s. 42.

„żywymi tworam natury”. W takim stanie człowiekowi może wydawać się, że osiągnął pełnię bytu wynikającą z jedności ze światem natury, której jest przecież częścią. Doświadcza poczucia szczęścia ponieważ „żyje wiecznie”, nie ulega „całkowitej” śmierci zachowując ciągłość dzięki możliwości odradzania się w kolejnych pokoleniach. Stachniuk twierdził, że jest to „mistyka wspólnoty wielkiego żywiołu biologii”, a jej doznanie w chrześcijaństwie określa się słowem „miłość”. Stwarza ona fałszywy obraz rzeczywistości. „Miłość” nadaje człowiekowi nowe cele życia a przez to niszczy istotę człowieczeństwa. Doznanie „miłości” decyduje ostatecznie o podstawowych wartościach oraz „o kierunku ocen i myśli”.

„Wszechmiłość” wprawdzie pozwala na budowanie kultury i przebudowy świata, lecz opiera się na fałszywych ideach czyniąc te cele niemożliwe do zrealizowania. Według Stachniuka doznanie „miłości” blokuje zresztą inicjatywy kulturotwórcze. Postuluje aby używać terminu kwietyzm jako synonimu słowa „miłość” („wszechmiłość”)⁸⁸.

Stachniuk „miłości” – podobnie jak zrobił to w przypadku personalizmu – przypisał światopogląd. „Różni się on nieco od światopoglądu personalizmu. Łączy je odruchowe doznanie sztywności bytu i brak momentu rozwojowego”⁸⁹. Według niego w przeciwieństwie do personalizmu światopogląd „miłości” ma charakter monistyczny. Pojawia się tu pewien paradoks, a właściwie brak logiki – w obrębie chrześcijaństwa traktowanego przez samego Stachniuka jako jeden system – wymienił on kolejne światopoglądy oraz „systemy etyczne”. Światopogląd „miłości” przedstawia jednorodny obraz świata natury, zawierający w sobie wszystkie żywe organizmy, posiadający warunkowa hierarchię bytów. Taki obraz rzeczywistości determinuje istotę ludzką, która będąc tylko częścią wielkiego organizmu stara się z niego nie wydzielać, a więc i nie wyróżniać od innych nawet za cenę odrzucenia swoich zdolności.

Stachniuk widział w „etyce miłości” wewnętrzny, psychologiczny problem człowieka, który polega na odrzucaniu „zła” będącego ludzkim pragnieniem osiągnięcia czegoś w świecie. Twierdził, że pierwiastek „miłości” sprawia, iż człowiek nie chce dostrzegać ograniczonych środków umożliwiających bytowanie. Analogicznie jest w przypadku innych trudnych kwestii zwyczajnie w takim przypadku pomijanych. Powodem takiego stanu rzeczy jest „walka z grzechem”. „Miłość” ogranicza istotę ludzką pod wieloma względami.

⁸⁸ J. Stachniuk, *Człowieczeństwo i kultura*, s. 102.

⁸⁹ J. Stachniuk, *Chrześcijaństwo a ludzkość*, s. 44.

Kolejny element „wspakultury” występującym w chrześcijaństwie Stachniuk określił pierwiastkiem moralistycznym. Identycznie jak poprzedni, pierwiastek moralistyczny wynika z dążeń do szczęścia fizjologicznego. Według koncepcji Stachniuka w organizmie człowieka zachodzą naturalnie funkcje fizjologiczne powodujące „stany psychiczne znamionujące naprężenie energii emocjonalnej, która w dalszej fazie przeistoczeń staje się zjawiskiem duchowym: wolą twórcielską”⁹⁰, natomiast we „wspakulturze” nie ma ona ujścia powodując rozdarcie psychiczne człowieka (ból duchowy). Moralizm jest wynikiem „pancierpienia” wynikającego z rozerwania „organizmu twórcielskiego”⁹¹.

Moralizm chrześcijański za najważniejszy cel stawia sobie ugaszenie „bólów duszy”, złagodzenie cierpienia (tutaj zdaniem Stachniuka dużą rolę odgrywa idea „Zbawiciela”). W tym celu moralizm postuluje aby „zahamować procesy narastania bodźców emocjonalnych, a to drogą znieruchomienia życia psychicznego, zamarcia wszelkich poruszeń duchowych”⁹².

Światopogląd moralizmu różni się światopoglądów pierwiastka personalistycznego i „wszechmiłościowego”, charakteryzuje się dualizmem dzielącym byty na „duchowe” oraz „materialne”, przy czym duch posiada wartość większą niż materia. Następuje tutaj wewnętrzny konflikt człowieka, powoduje jego psychiczne rozerwanie – i podobnie jak miało to miejsce w przypadku moralizmu – skutkuje permanentnym duchowym bólem. Efektem takiego stanu rzeczy jest chęć „pozbycia” się materialnego ciała – źródła cierpienia.

Stachniuk uważał, że najwyższy dobrem moralizmu chrześcijańskiego jest „doskonałość moralna”, a jej praktykowanie ma na celu osiągnięcia „zamarcia wewnętrznego”, w którym jak twierdził – Kościół dostrzegał metodę pozbycia się duchowego bólu⁹³. Potrzebne jest wyzbycie się poruszeń wewnętrznych, ale także zewnętrznych, a więc absolutna nieczułość na jakiegokolwiek bodźce wewnętrzne bądź zewnętrzne. Ideał taki ma spełniać „jaźń apatyczna”.

„Złem” jest wszystko, co sprzeciwia się dążeniom do doskonałości moralnej („jaźni apatycznej”), są to, więc wszystkie wewnętrzne popędy, pośród nich pęd do przekształcania żywiołów a skutek tego również chęć budowania kultury. Grzech w moralizmie chrześcijańskim związany jest z wewnętrznymi poruszeniami duszy

⁹⁰ J. Stachniuk, *Chrześcijaństwo a ludzkość*, s. 58.

⁹¹ J. Stachniuk, *Człowieczeństwo i kultura*, s. 107.

⁹² J. Stachniuk, *Chrześcijaństwo a ludzkość*, s. 60.

⁹³ Tamże, s. 62.

człowieka, które uznaje się w nim za „podszepty złych duchów”, a są one zdaniem Stachniuka efektem odrzucenia wewnętrznych popędów. Owe popędy można wyciszyć za pomocą cnoty „kontemplacji” (roztropności), ale aby osiągnąć ten cel potrzebna jest mozolna, cierpliwa i czasochłonna praca. Stachniuk dostrzegał tutaj przyczynę „upadku cywilizacyjnego całych kontynentów”, uważał że „cały ten wysiłek zdąży do wyniszczenia podstaw, na których buduje się i rozwija każda kultura”⁹⁴. Moralizm według Stachniuka jest głęboko zakorzeniony i widoczny w chrześcijaństwie, a jego natarczywość w tej kwestii ma prowadzić do „wyjałowienia emocjonalnego” wszystkich poddanych jego działaniu .

Na przestrzeni dziejów pojawiły się liczne jednostki pragnące w sposób szczególny oddawać się praktykom kontemplacji, dlatego też powstały specjalne miejsca do tego przeznaczone. Naturalnie nie każdy mógł sobie na to pozwolić. Ludzie ci – żyjący w oderwaniu od otaczającego ich świata – musieli mieć zapewnione odpowiednie warunki materialne. Sytuacja taka zdaniem Stachniuka doprowadziła do konieczności wypracowania pewnego kompromisu, dzięki któremu chrześcijaństwo uznało konieczność pracy w świecie doczesnym, ponadto twierdził, iż „uprawiający cnoty moralizmu” będąc definitywnie przekonanymi o byciu źródłem wszelkiego dobra, przypisywali sobie także pośredni udział w powstawaniu wszystkich dóbr materialnych. Zyskali przekonanie o niemożności rozwoju świata bez ich kontemplacji. Przeciwność świata ducha i świata materii doprowadza jednak do konfliktu w skutek, czego usiłuje się narzucić hierarchię w której „moc duchowa” pełni funkcję „kierowniczą”. Dzieje się tak w tam gdzie moralizm chrześcijański traci „absolutną przewagę”.

Pierwiastek spirytualistyczny opiera się na „pantęsknocie” człowieka. Wynika ona z rozstroju „woli twórcielskiej”. Istota ludzka nie widzi sensu jakichkolwiek pozytywnych dążeń, traci równocześnie poczucie jedności ze światem, pojawia się w niej uczucie tęsknoty za „czymś”. Pragnienie to wypełnia wizja doskonałego, „spełnionego”, „już istniejącego” świata. W taki sposób rodzi się koncepcja dwóch światów: „przemijającego, doczesnego, znikomego i prawdziwego, wiecznego, boskiego, duchowego”⁹⁵. Stachniuk twierdził, że pierwiastek spirytualistyczny w chrześcijaństwie „pozwala na zbudowanie logicznej konstrukcji, zespalającej inne

⁹⁴ J. Stachniuk, *Chrześcijaństwo a ludzkość*, s. 64.

⁹⁵ J. Stachniuk, *Człowieczeństwo i kultura*, s. 109.

pierwiastki w pewną całość”⁹⁶. Spirytualizm jest „śmiertelnym wrogiem” kultury, uderza w „panhumanizm” i wszystko to, co służy „ewolucji twórczyckiej świata”.

Światopogląd wykreowany przez spirytualizm chrześcijański ma charakter dualistyczny. Widzimy w nim dwa „bieguny”, jednym z nich jest „duchowość”, drugim „przemijająca materia”. Podstawową tezę dla spirytualizmu jest przekonanie, o tym że „fundament najwyższych wartości bytu mieści się poza «tym» światem”⁹⁷. Konsekwencją są pogłębiające się przeciwieństwa pomiędzy tymi przeciwnościami. Istota ludzka egzystująca w świecie materii posiada także duszę przynależącą do świata duchowego, aby powrócić do pierwotnego stanu musi odbyć pewną „kwarantannę”. Pojawiają się koncepcje „nieba” i „piekła”. Człowiek musi zdać się na siły wyższe (Boga), ponieważ sam nie jest w stanie działać ze względu na swoją „małość” oraz ogromny dystans pomiędzy Bogiem a światem natury. Pozostaje w pewnym zastoju.

Stachniuk uważał, że spirytualistyczny światopogląd narzuca człowiekowi obraz rzeczywistości, w której cała „doczesność” jest „zła”. Kiedy istota ludzka ulega „panhumanizmowi” popełnia „grzech”. Zdaniem Stachniuka aby pokonać ten „grzech” – należy „zdeprecjonować ciężenie człowieka do «świata»”⁹⁸. W tym celu ukazuje się „ułomności” świata materialnego przy jednoczesnym „promowaniu” fikcyjnego świata duchowego. Do tego potrzebna jest „wiera”, a z niej wynikają podstawowe prawdy, na których opiera się instytucja Kościoła.

Spirytualizm według Stachniuka trwa dzięki „magii” – podzielił ją na osobową, rzeczową oraz dogmatyczną. „Magia osobowa polega na kontakcie z tamtym światem przy pomocy osób”⁹⁹. Taką rolę w chrześcijaństwie miał spełniać Chrystus, a także „pośrednicy drugiej rangi” czyli kapłani. Magia rzeczowa obejmuje wszystko to, co ma „łączyć” ludzi ze światem duchowym, a więc kościoły, krzyże, cmentarze, relikwie itp. Magia dogmatyczna wiąże się ze światopoglądem spirytualistycznym, zawiera w sobie wszelkie słowa, pojęcia oraz wyobrażenia. Za cel chrześcijańskiej magii Stachniuk uważał „tresurę” umysłów służącą podtrzymywaniu „podhalucynacyjnego nastroju”. Wszystko to ma negatywne konsekwencje powodując blokadę rozwoju gospodarczego, ekonomicznego oraz umysłowego człowieka.

Zdumiewającym wydaje się fakt, iż Stachniuk nihilizm oraz hedonizm – kolejne pierwiastki „wspakultury” – przypisał chrześcijaństwu. Twierdził, że wszystkie

⁹⁶ J. Stachniuk, *Chrześcijaństwo a ludzkość*, s. 70.

⁹⁷ Tamże, s. 70.

⁹⁸ Tamże, s. 74.

⁹⁹ Tamże, s. 78.

wcześniej wymienione próby zniszczenia „zła” – tj. szczątków „panhumanizmu” będących jednocześnie źródłem cierpienia – nie sprawdziły się wystarczająco dobrze. Dlatego powstała nowa koncepcja usunięcia „zła”, będąca zarazem fundamentem nihilizmu. Nihilizm w chrześcijaństwie uzupełnia pozostałe pierwiastki „wspakultury”. Nihilizm ma za zadanie zniszczyć całkowicie wszystkie „żywioły energii emocjonalnej”, wcześniej wymienione pierwiastki zdaniem Stachniuka usiłowały „zestroić rozbieżne napięcia we wzory «doskonałości moralnej»”¹⁰⁰.

Nihilizm uderza w samego człowieka, ponieważ ma zwalczyć „zło”, które sięga „dna psychiki, każdej komórki ludzkiego ciała”¹⁰¹. „Zło – czyli wola twórcielska w swej zdezorganizowanej postaci jako żywioł emocjonalny wynika z naturalnych funkcji biofizjologii organizmu”¹⁰². Według Stachniuka ideałem pierwiastka nihilistycznego chrześcijaństwa jest więc ciało „schorzałe”, „wycieńczone”, „osłabione”, do jego uzyskania na przestrzeni wieków służyły posty, zakony, pustelnie¹⁰³. Światopogląd nihilizmu pokrywa się z wizjami świata występującymi we wcześniej wymienionych pierwiastkach „wspakultury”, oryginalnym elementem jest natomiast metoda zniszczenia „zła”. Pierwiastek nihilistyczny dążący do unicestwienia „zła”, tzn. „wyrwania człowieka ze zrostów panhumanizmu”, dostrzega „zło” w „energii bioseksualnej”, z której wyrasta „żywioł emocjonalny”. Następstwem tego zdaniem Stachniuka jest „potępienie życia”.

Podstawą etyki nihilizmu jest „radikalne zdławienie popędów”. Nihilizm chrześcijański wykreował odpowiednie narzędzia służące osiągnięciu tego celu, są to m.in. asceza, ćwiczenia duchowe, umartwienia czy pokuta. Następstwem pokuty są cierpienia, które „uszlachetnia”.

Pierwiastek hedonistyczny w chrześcijaństwie jest pochodną nihilizmu. W hedonizmie kultura wraz z jej „obiektywnym dorobkiem” zmienia swój charakter¹⁰⁴. „Budowanie mocy kultury”, czyli istota człowieczeństwa (humanizmu) zyskuje całkiem nowe cele. Obiektywny dorobek kultury służy w hedonizmie do zaspokajania popędów fizjologicznych („konsumpcji”). Hedonizm w chrześcijaństwie według Stachniuka jest pozornie nieobecny, ponieważ został „wessany” przez pierwiastek spirytualistyczny. Chrześcijaństwo obiecuje zaspokojenie pragnień doczesny po śmierci.

¹⁰⁰ J. Stachniuk, *Chrześcijaństwo a ludzkość*, s. 81.

¹⁰¹ J. Stachniuk, *Człowieczeństwo i kultura*, s. 103.

¹⁰² J. Stachniuk, *Chrześcijaństwo a ludzkość*, s. 81.

¹⁰³ J. Stachniuk, *Człowieczeństwo i kultura*, s. 103.

¹⁰⁴ Tamże, s. 104.

W świetle bezwzględnej krytyki chrześcijaństwa bardzo ciekawy wydaje się stosunek Stachniuka do protestantyzmu. Uważał on, że protestantyzm nie jest odłamem chrześcijaństwa, ponieważ „odrzucił podstawową ideę chrześcijaństwa: ideę świadomego poprawienia człowieka natury za pomocą amputacji zła geniuszu człowieczego”¹⁰⁵.

2. Negatywny wpływ chrześcijaństwa na kulturę polską

„Zadruga” miała nadwyraz negatywny stosunek do chrześcijaństwa. Jak pisze profesor Bogumił Grott: „całkowicie odrzucała chrześcijaństwo i nie zmierzała nawet tolerować jego istnienia”¹⁰⁶. Zadrężanie nie ukrywali swojego stanowiska wobec chrześcijaństwa, przedstawiali je otwarcie, a nawet starali się je popularyzować. Ze względu na nacjonalistyczny charakter ruchu przedmiotem zainteresowania oraz krytyki z jego strony stał się przede wszystkim Kościół Katolicki, który miał być zdaniem Jana Stachniuka głównym źródłem problemów i klęsk Polski na przestrzeni wieków.

Jan Stachniuk był nacjonalistą, ukończył studia ekonomiczne, podczas ich trwania działał w Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej. Jak pisze prof. Bogumił Grott: „celem jego dążeń miała być zmiana sytuacji kraju, a nie wiedza sama w sobie, wynikająca z potrzeby poznania świata i rządzących nim mechanizmów”¹⁰⁷. Cała „Zadruga” była grupą o charakterze politycznym. Nie dziwi więc fakt, że rozważania Stachniuka nad teorią kultury były przez niego podejmowane ponieważ miało to znaczenie dla kwestii ekonomicznych, gospodarczych, społecznych czy politycznych. Dlatego Stachniuk skonstruował swoją koncepcję kultury, określił też w niej rolę chrześcijaństwa. Podobnie jest w przypadku problemu wpływu chrześcijaństwa na kulturę w Polsce.

Kościół katolicki w dziejach państwa polskiego odgrywał bezspornie bardzo ważną rolę. Przez wieki obecności na ziemiach polskich wypracował sobie znaczącą pozycję w konsekwencji zyskując istotny wpływ na „wszystkie dziedziny życia zbiorowego”¹⁰⁸ – dostrzegał to także Stachniuk. Religia katolicka wytworzyła pewien światopogląd, który w większym bądź mniejszym stopniu kształtował życie w Polsce. Człowiek z natury dąży do „budowania kultury, jako nowej energii w

¹⁰⁵ J. Stachniuk, *Chrześcijaństwo a ludzkość*, s. 189.

¹⁰⁶ B. Grott, *Religia Cywilizacja Rozwój Wokół idei Jana Stachniuka*, s. 176.

¹⁰⁷ Tamże, s. 12.

¹⁰⁸ J. Stachniuk, *Dzieje bez dziejow*, Wyd. Toporzeł, Wrocław 1990, s. 73.

świecie”¹⁰⁹, chrześcijaństwo natomiast w inny sposób postrzega istotę samego człowieka, ale także rolę kultury, co jest skutkiem pierwiastków „wspakultury”.

Katolicyzm zdaniem Stachniuka stał się przyczyną ekonomicznej degradacji państwa polskiego. „Indywidualizm wegetacyjny”, który z niego wynika skutkuje zwróceniem się istoty ludzkiej „do wewnątrz, w świat własnej duszy”, „wołą ku wegetacji i kontemplacji” oraz porzuceniem woli podporządkowania świata zewnętrznego¹¹⁰, dlatego też jak sądził Polacy nie rozumieją gospodarki i lekceważą handel. Kolejną przyczyną sytuacji ekonomicznej Polski wynikającą z katolicyzmu jest postawa wobec gospodarki którą określił „wołą minimum egzystencji”. Pisał: „zasadą woli minimum egzystencji jest zdolność do wysiłku produkcyjnego, zapewniającego minimum utrzymania”¹¹¹. Wynika ona konkretnie z hedonizmu chrześcijańskiego tzn. istota ludzka „produkuje” tylko tyle ile potrzebuje do zaspokojenia swoich potrzeb, nic ponadto. „Wola minimum egzystencji” dotyczy niemal całego polskiego społeczeństwa bez względu na pochodzenie, „determinuje strukturę ekonomiczną społeczeństwa”. Jej skutkiem jest zahamowanie gospodarki, a następnie ubożenie społeczeństwa, co z kolei powoduje zatrzymanie wzrostu liczby ludności w państwie.

3. Idea naprawy kultury polskiej

Stachniuk odrzucał wszystko to, co „stanowi istotę polskości”, to na czym „wznosi się dzisiejszy typ kulturalny polski”. Uważał, że zawiera ona wartości tak naprawdę obce Polakom. W swym zakresie obejmuje religię, sztukę, ideały narodowe, etyczne, a nawet system społeczny i ekonomiczny. Czerpała ona zresztą nie tylko z chrześcijaństwa, które tak krytykował, ale również z kultury i filozofii greckiej okresu poprotagorejskiego.

Według koncepcji Stachniuka, aby przekształcić kulturę konieczna jest „rewolucja”, należy przebudować „fundamenty” kultury. W tym celu trzeba zlikwidować „indywidualizm wegetacyjny”, a także przewartościować podstawowe wartości. Jak pisał: „rewolucja kulturowa w Polsce winna doprowadzić do uwolnienia pierwiastka humanizmu z niewoli wspakultury”¹¹². Stachniuk uważał przy tym, że nie

¹⁰⁹ J. Stachniuk, *Chrześcijaństwo a ludzkość*, s. 12.

¹¹⁰ J. Stachniuk, *Dzieje bez dziejów*, s. 137.

¹¹¹ Tamże, s. 138.

¹¹² J. Stachniuk, *Droga rewolucji kulturowej w Polsce Studium rekonstrukcji psychiki narodowej*, Wyd. Toporzeł, Wrocław 2006, s. 49.

wszystkie elementy kultury polskiej należy odrzucić – niektóre można przejąć po przekształceniu a inne zaakceptować nawet w niezmienionej formie.

Niezbędna według Stachniuka jest zmiana norm etycznych na przeciwstawne do „genetycznie «wspakulturowych»”. Zgodnie z nimi osoba ludzka za cel pierwszorzędny powinna stawić sobie „dążenie do rekonstrukcji kulturowej świata”. Tylko o nowe wartości można oprzeć wszystkie inne elementy kultury, tworzyłyby one zarazem także pewien rdzeń kultury.

Innym elementem, który należy kategorycznie odrzucić jest polski światopogląd. Zdaniem Stachniuka bez względu na zawód, pochodzenie itp., każdy Polak posiada podobny światopogląd wynikający z zasad chrześcijaństwa, dokładniej Kościoła katolickiego. Z niego też według Stachniuka wynika znaczenie kryteriów takich jak dobro, prawda i piękno, a te są rozumiane inaczej niż wśród przedchrześcijańskich Słowian, niosą ze sobą odmienne wartości.

Kolejnym ważnym obszarem, w którym powinno się dokonać zmian jest wychowanie, ściślej mówiąc „wychowanie ogólne” jakiemu podlega każdy Polak na poziomie nauczania szkolnego. Istotą (tego) wychowania jest „wpojenie podstawowych wartości tradycji”, „rozwijanie sprawności i wrodzonych zdolności” oraz „udzielanie wiedzy i umiejętności”¹¹³. Stachniuk uważał, że celem takiego wychowania jest kształtowanie ideału „dobrego Polaka”. czyli osobowości „wegetatywnie nastawionej do życia”. Zachodzi tu pewna sprzeczność. Ten system wychowania wyposaża człowieka w narzędzia mające służyć do właściwej budowy kultury, ponieważ oczywiście nie mogą one być wykorzystane przez osobowość „wspakulturową”, zyskują charakter „dekoracyjny”. Aby zmienić stan rzeczy, konieczne jest odrzucenie ideału „indywidualizmu wegetacyjnego” oraz wytworzenie „wzoru twórcy polskiego Polaka”.

Stachniuk dostrzegał także konieczność przeprowadzenia zmian w polskiej nauce. Sądził, że w skutek „wspakultury” ludzie nauki dobrze nie rozumieją jej istoty ani celów, a ich wiedza nie ma zastosowania w praktyce. Nauki humanistyczne muszą być oderwane od tego „co jest dziś związane z zakrzepłymi organami «nauki polskiej»”¹¹⁴. Inaczej jest w przypadku nauk przyrodniczych, do ich wzrostu może przyczynić się rozwój „życia gospodarczo-społecznego”, który powinien według

¹¹³ J. Stachniuk, *Droga rewolucji kulturowej w Polsce Studium rekonstrukcji psychiki narodowej*, s. 66.

¹¹⁴ Tamże, s. 77.

Stachniuka nakreślić zapotrzebowanie społeczne na nie i wyciągnąć z застоju, w jakim rzekomo się znajdują.

Inną ważną kwestią, w której zmian należy dokonać jest świadomość narodowa Polaków. Świadomość narodowa to świadomość istoty i celów narodu. „Trzeba uderzyć w podstawę «polskiego» pojmowania istoty narodu i jego zadań”, co spowoduje zmianę kierunku „zbiorowego dążenia”, oraz „tor ewolucji państwa”¹¹⁵. Niezbędna staje się także analiza i zrozumienie dziejów Polski.

Stachniuk uważał za niezbędną „rewolucję” w polskiej literaturze. W zamyśle miała ona przerwać „wychowawcze oddziaływanie wzorów przeszłości” literatury, ale również wykształcenie jej nowej formy „pozbawionej obciążeń wspakulturowych”. Podobnie jak wcześniej, także dla nowej literatury, głównym celem musiał stać się „tworczycki” charakter natury człowieka.

Intencją wszystkich proponowanych przez Stachniuka zmian jest pozbycie się elementów „wspakulturowych” pochodzących z chrześcijaństwa, ale przede wszystkim zwrócenie narodu polskiego do kulturotwórczej istoty człowieczeństwa.

Przedstawiony zarys teoretycznych rozważań zadrużan nad naprawą kultury w Polsce pokazuje wyraźnie, że za niezbędną podstawę rozpoczęcia procesu przemiany kultury uznali negację chrześcijaństwa oraz wszelkich wartości z niego wynikających.

¹¹⁵ J. Stachniuk, *Droga rewolucji kulturowej w Polsce Studium rekonstrukcji psychiki narodowej*, s. 87.

Zakończenie

„Zadruga” w sposób symboliczny nawiązywała do religii przedchrześcijańskich Słowian. Ruch odwoływał się do światopoglądu, który uważał za pewien ideał. U podstaw zadrużnego neopogaństwa leżała negacja chrześcijaństwa, jego kulturowego dorobku oraz wartości przez nie propagowanych. Warto także pamiętać, że była to organizacja polityczna o charakterze nacjonalistycznym. Zadrużanie chrześcijaństwo uznawali za przyczynę klęsk państwa polskiego na przestrzeni wieków, jego krytyce poświęcali też wiele uwagi. Atakując chrześcijaństwo mają na myśli przede wszystkim Kościół katolicki. Główny problem dostrzegali w chrześcijańskim rozumieniu człowieka oraz kultury, na tym poziomie dostrzegali również szanse dla rozwoju Polski. Uważali je ponadto za ideowo obce Polakom. Według nich chrześcijaństwo ukazuje fałszywy obraz człowieka, a także całej rzeczywistości. Zadrużanie swoje działania skupili przede wszystkim na pracy teoretycznej. Największą rolę odegrał w niej Jan Stachniuk. Dla idei które pojawiały się w ruchu usiłowali znaleźć racjonalne podstawy. Koncepcje teoretyczne miały być fundamentem dla ewentualnego szerszego ruchu politycznego. Starali się je popularyzować poprzez własne pismo oraz wydawane książki.

„Zadruga” nigdy nie stała się środowiskiem opiniotwórczym. Był to jednak niewątpliwie ruch oryginalny. Nietypowe dla kultury Polskiej było z pewnością neopogaństwo przez nich prezentowane, ale także forma nacjonalizmu, jaką proponowali. Środowisko było często krytykowane, niechęć budziły nie tylko ich poglądy antyklerykalne, Polaków w II Rzeczypospolitej siłą rzeczy musiały też razić odwołania do kolektywizmu przywodzące na myśl Związek Radziecki. Nowatorskie a zarazem bardzo dyskusyjne wydaje mi się także spojrzenie na istotę i rolę kultury w życiu człowieka, które pojawia się w myśli Jana Stachniuka.

Charakterystyczny dla twórczości Stachniuka jest język, który prezentuje w swoich książkach. Jednak Stachniuk bardzo często używa w swoim piśmiarstwie wielu pojęć dla określenia jednego problemu w wyniku, czego utrudnia zrozumienie tekstu. Stosuje także liczne złośliwe kolokwializmy np. odnosząc się do Kościoła katolickiego. Toteż w swojej pracy podjąłem próbę – czytelnik oceni na ile udaną – przekształcenia języka Stachniuka na bardziej przystępny.

„Zadruga” nie jest dobrze znana. Podjęcie tego tematu wiązało się więc z problemem znalezienia odpowiednio bogatego materiału bibliograficznego. Powstało

bardzo niewiele opracowań dotyczących ruchu oraz osoby Jana Stachniuka. Choć jednak przy tworzeniu pracy użyłem niewielu pozycji, to zawarte w nich treści pozwoliły na w miarę wyczerpującą prezentację podjętego tematu.

„Zadruga” jest zjawiskiem interesującym, zasługującym z pewnością na dokładniejsze zbadanie, chociażby ze względu sam fakt, że jej idee zyskały uznanie także pośród niektórych współczesnych nacjonalistów i neopogan.

Bibliografia- teksty źródłowe:

Stachniuk Jan, *Człowieczeństwo i kultura*, Wyd. Toporzeł, Wrocław 1996

Stachniuk Jan, *Droga rewolucji kulturowej w Polsce Studium rekonstrukcji psychiki narodowej*, Wyd. Toporzeł, Wrocław 2006

Stachniuk Jan, *Chrześcijaństwo a ludzkość*, Wyd. Toporzeł, Wrocław 1997

Stachniuk Jan, *Mit słowiański*, Wyd. Toporzeł, Wrocław 2006

Stachniuk Jan, *Dzieje bez dziejow*, Wyd. Toporzeł, Wrocław 1990

Bibliografia- opracowania:

Grott Bogumił, *Religia Cywilizacja Rozwój Wokół idei Jana Stachniuka*, Wyd. Nomos, Kraków 2003

Majchrowski Jacek, „Państwo i Społeczeństwo”, Kraków 2008, nr 4

Skoczyński Jan, *Gnoza historyzoficzna Jana Stachniuka*, [w:] *Gnoza polityczna*, pod red. J. Skoczyńskiego, Wyd. Księgarnia Akademicka, Kraków 1998

Skoczyński Jan, *Neognoza polska*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2004

Bibliografia – źródła internetowe:

<http://www.niklot.org.pl/index.html>

<http://www.psf.org.pl/publication.php?pid=214>